Nr 491. Kraków, Poniedziałek 2. Listopada 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (Inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę i przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette,** directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zupełne zwycięstwo pod Starym Samborem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 listopada.

Urzędownie ogłaszają 1 listopada w południe:

Kilkodniowa zacięta bitwa w obrębie na północny wschód od Turki i na południe od Starego Sambora wczoraj doprowadziła do zupełnego zwycięstwa naszej armii. Nieprzyjaciel, który tu wtargnął w sile dwóch dywizyj piechoty i jednej brygady strzelców, wyparty został ze wszystkich swych stanowisk.

Obrona Czerniowiec.

W Czerniowcach wojska nasze się utrzymały. Ogień artyleryi rosyjskiej, zwrócony zwłaszcza na rezydencyę arcybiskupa grecko-oryentalnego, pozostał bez znaczniejszego wpływu.

Nowe walki w Królestwie.

W Królestwie wywiązują się nowe walki. Ataki na nasze pozycye zostały odparte. Kilka nieprzyjacielskich oddziałów rozprószono.

Zastępca szefa sztabu generalnego, **von Hoefer, generał major.**

—o—

Nowe sukcesy w Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 listopada.

Urzędownie ogłaszają dnia 31 października:

W sukcesach naszych wojsk, które swego czasu przy wtargnięciu do Macvy napotkały tamże na silne, drutami chronione wzmocnione pozycye i w nich dopiero przed dwoma dniami po długich i ciężkich walkach koło Ravnje zdołały uczynić wyłom, nastąpił dziś dalszy godny ciąg.

Mimo rozpaczliwej obrony Serbów i mimo trudnego przedostania się do częściowo obfitującej w moczary Macvy, dziś wszystkie nasze wojska, które posunęły się przez Sawę i Drinę, ruszyły szerokim frontem dalej naprzód i zajęły miejscowości Crna Bara, Banovopolje, Radenkovic, Glusci i Tabanovic.

Potiorek, generał-zbrojmistrz.

—o—

Dalsze posuwanie się wojsk niemieckich w Belgii i Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 2 listopada.

Biuro Wolffa.

Wielka kwatera główna, 1 listopada przed południem:

W Belgii operacye utrudnione są przez powodzie, spowodowane zniszczeniem śluz kanału Yser—Ypres koło Nieuport. Koło Ypres wojska nasze posuwają się dalej naprzód. Pojmano conajmniej 600 jeńców i zdobyto kilkanaście dział angielskich.

Także wojska walczące na zachód od Lille posunęły się naprzód.

Liczba pojmanych koło Vailly podniosła się na około 1.500.

W okolicy Verdun i Toul stoczono tylko mniejsze potyczki.

Walki pod Augustowem.

Na północnym wschodzie wojska nasze także wczoraj stały jeszcze w niezdecydowanej walce z Rosyanami.

—o—

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią i Francyą.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 2 listopada.

Donoszą pod datą 31 października:

Ambasadorom Rosyi, Anglii i Francyi doręczono paszporty.

Konstantynopol, 2 listopada.

Ambasador rosyjski wyjechał wczoraj wieczorem wraz z rodziną, specyalnym pociągiem. Tymsamym pociągiem wyjechali także inni członkowie ambasady i ich rodziny oraz szereg rosyjskich osobistości. Udają się oni przez Bułgaryę i Rumunię do Rosyi.

Członkowie prawie wszystkich misyi dyplomatycznych państw, nie znajdujących się z Rosyą na stopie wojennej, przybyli na dworzec kolejowy celem pożegnania. Ogólnie zdziwiło, że nie przybył ambasador francuski ani angielski.

Konstantynopol, 2 listopada.

Z francuskiego i angielskiego konsulatu usunięto już szyldy.

—o—

Pierwsze kroki wojenne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 2 listopada.

(Telegram nadany dnia 31 października o godzinie 8-mej rano, nadszedł do Wiednia dnia 1 listopada o godz. 5-tej rano).

Oficyalny komunikat opiewa:

Z zeznań majtków rosyjskich, którzy dostali się do niewoli, jakoteż z faktu obecności parowca z minami przy flocie rosyjskiej, wynika, że miała ona zamiar **zamknięcia minami wejścia do Bosforu i zupełnego zniszczenia floty tureckiej,** która z powodu tego zamknięcia byłaby rozdzieloną na dwie części.

Przyjmując, że Turcya byłaby przez to narażoną na niebezpieczeństwo napadu i w przypuszczeniu, że Rosya rozpoczęła kroki nieprzyjacielskie bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, **flota turecka rozpoczęła pościg za flotą rosyjską i rozprószyła ją. Nasza flota bombardowała miasto Sebastopol i zniszczyła w porcie Noworosyjsk 50 magazynów nafty, 14 wojskowych okrętów transportowych, wiele magazynów zboża i stacyę radyotelegraficzną.** Flota nasza zatopiła dalej koło Odessy krążownik rosyjski, zaś drugi krążownik rosyjski ciężko uszkodzony, prawdopodobnie również zatonął. Zatonął także okręt rosyjskiej floty ochotniczej. W Odessie i Sebastopolu 5 rezerwoarów naftowych zniszczono pożarem

Protest Porty.

Konstantynopol, 2 listopada.

Jak słychać, Porta wniosła energiczny protest przeciw prowokacyjnemu wystąpieniu floty rosyjskiej na morzu Czarnem.

Obrona portu w Smyrnie.

Konstantynopol, 2 listopada.

Aby się zabezpieczyć przeciw ewentualnemu atakowi flot nieprzyjacielskich, rząd poczynił konieczne zarządzenia celem obrony portu w Smyrnie.

Wolność osobista obywateli państw trójporozumienia.

Konstantynopol, 2 listopada.

Według doniesień ze strony autorytatywnej, rząd turecki nie wydali poddanych państw trójporozumienia, ale tym, którzy będą chcieli wyjechać, nie będzie czynił trudności. Rząd w ten sposób daje wyraz uczuciom humanitarnym i cywilizacyi, cenionym przez niego wyżej niż przez mocarstwa, które wydaliły obywateli austro-węgierskich i niemieckich.

Prasa turecka o wybuchu wojny.

Konstantynopol, 2 listopada.

W widocznie inspirowanym artykule o poważnych zajściach na morzu Czarnem, które „Tanin“ przedstawia jako niespodziankę, podkreślają najpoważniejsze dzienniki tureckie, że **flota turecka stanęła w obronie Porty.** Porta zdecydowaną była przestrzegać jak najściślej neutralności i znosiła przez trzy miesiące nieprzyjazne stanowisko i prowokacye trójporozumienia, zwłaszcza Rosyi, której prasa obrzucała Turcyę oszczerstwami i oskarżała otwarcie o możliwość wypowiedzenia wojny, podczas gdy „N. Wremia“ powoływała się na to, że Konstantynopol i Dardanele należą do Rosyi. Flota turecka napotkała na obcą flotę na wodach tureckich, a widząc, że okręt minowy towarzyszy tej flocie i wykonywa podejrzane ruchy, nie mogła pozostać bezczynną bez narażenia się na niebezpieczeństwo, że powtórzy się precedens z r. 1853, gdy flota turecka zniszczoną została przez flotę rosyjską koło Sinope bez wypowiedzenia wojny i że Bosfor zostanie zamknięty minami.

Dzienniki piętnują zachowanie się Rosyi, która, jak się zdaje, wykorzystać chciała święto bajrami dla swoich celów, przypuszczając, że wielu oficerów i marynarzy uda się na ląd. Przy całej miłości pokoju, na co Turcya złożyła liczne dowody, jest Turcya silnie zdecydowaną bronić się z największą energią, bo tu chodzi o jej życie lub śmierć.

Zniszczenie kablu między Warną a Sebastopolem.

Sofia, 2 listopada.

Wedle doniesienia z Warny, kabel między Warną a Sebastopolem przecięto.

Antiangielskie manifestacye w Damasku.

Kopenhaga, 2 listopada.

„National Titende“ przynosi telegram z Aten: Jak donoszą, w Damaszku odbyły się manifestacye antiangielskie. Wogóle usposobienie jest za wojną. Wysyłka wojsk syryjskich do granicy egipskiej ustaje, lecz ściągają wielkie masy beduinów.

Rząd rosyjski o wybuchu wojny z Turcyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 2 listopada.

(Pet. ag. tel.) Na wiadomość o podstępnym ataku na wybrzeża rosyjskie morza Czarnego, rząd cesarski jeszcze tego samego dnia polecił ambasadorowi rosyjskiemu w Konstantynopolu, by zawiadomił Portę o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Turcyą i swym wyjeździe wraz z całym personalem ambasady i konsulatu. Ochronę interesów poddanych rosyjskich powierzono rządowi włoskiemu.

Rosyjskie koła wojskowe wobec wojny.

Londyn, 2 listopada.

„Evening News“ donosi z Petersburga, że **wojskowe koła rosyjskie nie uważają Turcyi za nieprzyjaciela, któregoby można lekceważyć.** Mimo, że organizacya wojskowa wykazuje braki, **Turcya przecież może postawić pół miliona żołnierzy a nadto 300.000 rezerwy.** Rosyanie są w zupełności przygotowani do obrony obszarów kaukaskich.

Grecya wobec nowej wojny.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 2 listopada.

(Ag. ateńska). Dzienniki omawiają sytuacyę, stworzoną przez krok Turcyi i oświadczają, że **Grecya jak poprzednio tak i nadal pragnie żyć w spokoju.** Zdaniem dzienników, pokój na Bałkanach zawisłym jest jedynie i wyłącznie od Bułgaryi. Grecya czuwa nad swymi interesami.

Wrażenie w Bułgaryi.

Sofia, 2 listopada.

Wybuch wojny turecko-rosyjskiej wywołał tu sensacyę. Na ogół, przyjęto to z pewnem zadowoleniem.

Wysokie odznaczenie szeregowca.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 listopada.

Z kwatery prasowej donoszą:

Arcyks. Józef nadał jako komendant armii infanterzyście Ferdynandowi W i m m e r o w i, pułku piechoty Nr. 14, za patryotyczne i przykładne zachowanie się rzadkie odznaczenie, **złoty medal waleczności.** Wimmer mimo, iż liczy 51 lat, w czasie wybuchu wojny zgłosił się jako ochotnik do pułku, w którym służy jego syn, również jako ochotnik został przydzielony razem z synem do 9 kompanii. Odznaczył on się kilkakrotnie w bitwach, za co przez obecne odznaczenie otrzymał uznanie.

W Jarosławiu.

Wiedeń, 2 listopada.

Korespondent wojenny „W. Allg. Ztg.“ donosi z Jarosławia:

O pół do ósmej wieczorem we czwartek byłem w Jarosławiu. **W okolicy toczą się zacięte walki od kilku dni.** Miasto jest znów w naszych rękach. Urzędnicy pocztowi i telegraficzni objęli znów służbę. Ruchu osobowego jeszcze niema. Z Przemyśla jechaliśmy ostatnie 15 klm. bez latarń, gdyż nieprzyjaciel przeszukiwał przestrzeń reflektorami. Pociąg nasz, idący z Rzeszowa, **wjechał na stacyę w Jarosławiu pośród nieustannego ognia artyleryi.** Dworzec był prawie ciemny. Pozycye artyleryi naszej znajdowały się o jakie 1.000 kroków.

W mieście paliło się tylko parę lamp naftowych. Jarosław sprawiał wrażenie zupełnej pustki. Ledwie kilka okien było oświetlonych. kawiarnie, restauracye pozamykane. Linia strzelecka austryacka znajduje się w oddaleniu **ledwie stu metrów od rosyjskiej, dzieli je San.**

Wróciliśmy do Rzeszowa. Rosyanie byli tam przez 16 dni. Miasto poniosło niewielkie szkody. Generał Nowikow, dowodzący Rosyanami. którzy mieli piechotę, kawaleryę i artyleryę. oświadczył mieszkańcom, że nie potrzebują się obawiać. Rosyanie poustawiali nawet straże, aby chronić domy przed rabunkiem.

Spustoszenie rosyjskie na Bukowinie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 listopada.

Jak się obecnie okazuje, Rosyanie na obszarach Bukowiny, obsadzonych przez siebie, **spalili liczne folwarki i budynki, oraz zniszczyli wiele mieszkań.**

W Czerniowcach rabowali kozacy na ulicach. Z kraju donoszą o bezpodstawnych skazywaniach na śmierć i innych gwałtach. W Czerniowcach Rosyanie **pojmali w niewolę żołnierzy sanitarnych i oficerów inspekcyjnych „Czerwonego Krzyża“, zakuwając niektórych w kajdany.**

Szczególnie Rumuni na Bukowinie wiele od Rosyan wycierpieli. **Gminę Majdan koło Starożyńca, zamieszkaną przeważnie przez Rumunów, Rosyanie w wandalski sposób zniszczyli, spalili i zrabowali.** Mieszkańców, którym cały dobytek zrabowano, wygnano. Nawet wdowę po wybitnym polityku rumuńskim Wołczyńską w Budenic obrabowano. Rabunkiem dowodził pewien oficer.

W majątku Rumuna Janosza Panka **spalono wszystkie budynki i zrabowano zapasy.** Szkoda wynosi kilkaset tysięcy koron. Gminę Ropcze, gdzie popełniono wiele gwałtów, zupełnie zrabowano. Burmistrz tylko z trudem zdołał ujść śmierci, wskutek przypadkowego pojawienia się patrolu austryackiego. Miejscowość Kuczurmare także zrabowano. Dalsze liczne doniesienia jeszcze napływają.

Sytuacya w Serbii.

„Wiener Allg. Ztg.“ podaje obraz sytuacyi w Serbii według źródeł sofijskich. Podobno mają się w Serbii znajdować **wojska greckie,** a grecki poseł bierze żywy udział we wszystkich naradach. Przybył także **oddział rosyjski,** ale pożycie jego z Serbami jest złe, oficerowie rosyjscy zachowują się despotycznie, zdarzyły się już nawet pojedynki między nimi a oficerami serbskimi.

Ceny żywności podskoczyły w Serbii ogromnie w górę. Stan zdrowotny jest smutny. Cholera pochłonęła dotąd 2.000 ofiar. Liczba rannych jest olbrzymia. Wiecznie dawniej uśmiechnięty Pasicz, już się nie uśmiecha. Stał się tak niepopularnym, że zaledwie odważa się pokazać na ulicy. Mówią, że stał się nerwowym i pragnie odpoczynku. **Następcą Pasicza ma być były poseł serbski w Wiedniu, dr Jovanovic, usposobiony pokojowo** względem Austro-Węgier. Serbowie nie wiedzą nic o zajęciu Belgii przez Niemców, mniemają, że wojska serbskie są jeszcze w posiadaniu Zemunia i Syrmii i idą na Budapeszt. Z pojmanymi oficerami i żołnierzami obchodzą się bardzo dobrze, a rannych jeńców pielęgnują lepiej niż własnych. Serbia liczy na bliski pokój i nie przygotowuje się wogóle na zimową kampanię.

Dunkierka wobec oblężenia.

„Reichspost“ w sobotniem wydaniu porannem donosi:

Berlin, 2 listopada.

„B. Z. a. Mittag“ donosi z Paryża:

Dunkierka przygotowuje się do oblężenia. Gdy Niemcy zbliżą się, zostaną natychmiast tamy nadmorskie przerwane i całą okolicę zaleje woda. Tylko nad wybrzeżem pozostanie suchy pas, mający 3 kilometry szerokości.

Dunkierkę opuściło już kilka tysięcy osób. Nad miastem pojawiło się kilka „gołębi“ niemieckich. Jeden z tych aeroplanów stoczył w powietrzu walkę z aeroplanem angielskim.

Rosyanie o trwaniu wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 2 listopada.

(Via Kopenhaga.) Dziennik wojskowy „Russkij Inwalid“ przypuszcza, że **wojna potrwa przez całą zimę, jeżeli nie będzie zbyt silnych mrozów.** Z wiosną wojna na nowo się rozpocznie, a ponieważ liczyć się należy z najsilniejszym oporem Austryi i Niemiec, potrwa jeszcze trzy miesiące. Jeżeli nie zajdą nieoczekiwane wydarzenia, wojna zakończy się w rok po jej rozpoczęciu.

Sojusz japońsko-rosyjski.

„Reichspost“ w sobotniem wydaniu porannem donosi:

Kolonia, 2 listopada.

„Kölnische Zeitung“ z dnia 29 października donosi z Amsterdamu:

Jak twierdzi wychodzący w Tokio dziennik „Tani“, sprzeczności pomiędzy Rosyą i Japonią zostały wyrównane. Rosya zgodziła się na aneksyę Korei przez Japonię.

Pomiędzy Rosyą a Japonią przyszło do skutku przymierze, obowiązujące przez 30 lat.

Zatopienie krążownika angielskiego w kanale „La Manche“.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 listopada.

(Urzędownie). Torpeda, wyrzucona przez **niemiecką łódź podwodną, zatopiła wczoraj w kanale stary krążownik „Hermes“,** który służył do transportu aparatów lotniczych wodnych i znajdował się w powrocie z Dunkierki. Prawie wszyscy oficerowie i marynarze zostali uratowani. Sprawa nie ma większego znaczenia wojskowego.

Stany Zjednoczone przeciw Anglii

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 listopada.

„Morning Post“ donosi z Waszyngtonu:

Polityka Anglii i Ameryki stoją do siebie w przeciwieństwie. Anglia pragnie naturalnie zapobiedz pobieraniu przez Niemcy towaru, który jako materyał wojenny byłby pożyteczny lub dopomógłby do podtrzymywania pewnych gałęzi przemysłu. Rząd amerykański ocenia sytuacyę Anglii, nie widzi się jednakże zniewolonym do popierania Anglii kosztem handlu amerykańskiego, lecz czuje się raczej w obowiązku do czynienia wszystkiego, co leży w jego mocy, by zapewnić sobie targ zagraniczny dla wyrobów amerykańskich. Niebawem okaże się, że **stosunki zmierzają do starcia, które tylko taktem i względnością, jakoteż wzajemnemi koncesyami mogą być usunięte.**

Waszyngton, 2 listopada.

Rząd postanowił w Londynie zaprotestować przeciw zatrzymaniu okrętu „Kroonland“ w Gibraltarze. Żąda on wydania okrętu, względnie zwołania sądu morskiego.

Dymisya gabinetu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 2 listopada.

„Giornale d'Italia" pisze:

Minister skarbu Rumini pragnął, by gabinet zażądał w Izbie deputowanych nowych kredytów w ogólnej sumie 200 do 300 milionów lirów na pokrycie wydatków wojskowych. Prezydent gabinetu Salandra i inni członkowie gabinetu byli zdania, że obecna chwila nie jest po temu korzystna. Ponieważ teki skarbu i spraw zagranicznych są nieobsadzone, **gabinet postanowił się podać do dymisyi.** Król odbędzie konferencye z prezydentami Izb i innemi osobistościami.

Jak wspomniany dziennik donosi, premier Salandra otrzyma misyę utworzenia nowego gabinetu.

Nowy atak na Czingtau.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 listopada.

Urzędownie podają do wiadomości:

Ogólny atak na Czingtau ze strony lądu i morza rozpoczął się wczoraj przed południem.

Codzienne życie w Przemyślu.

(Brak zapałek. — Monotonna kuchnia. — Ruch wojenny. — Życie codzienne. — Zimna krew mieszkańców Przemyśla. — „Duży wujaszek". — Przed kawiarnią Stiebera. — Brodate pułki.)

„Neue Fr. Presse" podaje korespondencyę z wojennej kwatery prasowej, malującą codzienne życie w tej twierdzy, z pod której musiał ustąpić pogromca Adryanopola, generał Radko Dimitriew, wracający do Bułgaryi, zdobywszy... niełaskę cara. A oto szczegóły z codziennego życia Przemyśla:

Największym skarbem w Przemyślu są dzisiaj zapałki. Kto ma całą paczkę, jest krezusem. W kawiarniach zapalniczki są puste i leżą w kącie, rzucone na kupę, a płatniczy tylko stałemu gościowi podaje jedną zapałkę, gdy trzeba zapalić papieros lub cygaro. Zwykle jedna zapałka służy pięciu lub sześciu gościom. Jako doświadczony włóczykij wojenny miałem w moim tornistrze 4 pudełka zapałek. Kiedy jednemu z moich przyjaciół, który żalił się na nędzę zapałkową, podarowałem jedno pudełko, ujrzałem, jak twarz jego przybrała wyraz błogiej radości.

Zapałki i papierosy! I jedno i drugie równie drogie. Najrozrzutniejsi ludzie stają się skąpymi i wolą pozbyć się guldena niż podarować papierosa. Trudno uwierzyć, jakie luki powstały w codziennem życiu skutkiem 3-tygodniowego oblężenia. Nie chodzi o wielkie zapasy, gdyż żywności ma Przemyśl dosyć na czas dłuższy, ale w rozmaitych potrzebach luksusowych trzeba się ograniczać. Jaja można spożywać tylko w formie jajecznicy, czuć je bowiem wapnem i słomą, stara szynka jest pożądanym delikatesem. Kawy białej można dostać tylko rano, gdyż na popołudnie już nie wystarcza mleka. W restauracyach jadłospisy wykazują tylko dwa dania: pieczeń wołową i pieczeń wieprzową, a dla [illegible]ny faszerowane resztki z tych dwóch dań. W pew[illegible] restauracyi podano mi wątrobę końską jako cielęcą. Spożyłem i nie umarłem. „Wojna jest wojną" — powiada mój przyjaciel od ułanów.

Przemyśl znajduje się, że tak powiem, w centrum wojny. Działa nieustannie zieją ogniem z fortów przeciwko Rosyanom, okopanym pod Medyką. Mieszkańcy Przemyśla wcale się o to nie troszczą. Po pierwszym przestrachu rychło odzyskali zimną krew. Kto miał prowianty na 3 miesiące, pozostał w mieście, załatwiał swoje sprawy, grał w kawiarni w karty lub szachy, przechadzał się po korso, albo szedł do kina, gdzie pośród największej strzelaniny oglądał sensacyjny filmy.

Aż do sali kina wdziera się huk dział, zwłaszcza gdy zaczną grzmieć wielkie moździerze. Wtedy goście kiwają z uciechą głowami i powiadają: „Aha! To grzmi duży wujaszek". Gdy znajdowałem się przed górą Magiera, grzmiało 200 rozmaitych dział, nie mogąc rozbić szańców rosyjskich. Przywieziono dwóch „dużych wujaszków" i w ciągu niecałych 24 godzin Magiera była naszą z działami i całym materyałem wojennym.

Jesteśmy w centrum wojny. Idziemy na skrzyżowanie się drogi, wiodącej z Dynowa do Chyrowa i drogi, wiodącej z Sanoka do Gródka. Toczą się olbrzymie haubice, za niemi ciągną się kolumny amunicyjne, od Niżankowic idą treny automobilowe. Ciągną wojska nasze, honwedzi, strzelcy tyrolscy, Styryjczycy — idą od rana i zaraz pójdą do bitwy. Wracają ranni — pieszo lekko ranni, na wozach ciężko ranni.

Honwed podczas chwilowego postoju wyciąga tytoń i bibułki. Dwaj lekko ranni spoglądają na tytoń z nietajonem upragnieniem. Honwed widzi to. Oddaje rannym tytoń i bibułki, sam zaś rusza ze swoim pułkiem w dalszy pochód. Obaj ranni byli uszczęśliwieni tytoniem.

Wracamy do miasta. Przed kawiarnią Stiebera stoi patrol dragonów pod wodzą oficera. Oficer kazał sobie podać filiżankę czarnej kawy, jeden z jego ludzi kupił numer „Wiadomości wojennych", wydawanych przez komendę twierdzy, i z konia odczytuje telegramy kolegom.

Do kawiarni przychodzą oficerowie, piją szybko kawę lub herbatę, pochwytać wiadomości, a potem każdy wraca na fort, na pozycyę, do bitwy. Przychodzą żołnierze, których umundurowała wojna. Jeden o[illegible] jest w kożuch chłopski, drugi w futro, trzeci w sweater. Jakiś dowcipniś opowiada, że widział w polu rotmistrza huzarów w futrze damskiem. Wszyscy zarośnięci. Porucznicy mają brody. Na widok brodatego pułku, sądzisz, że to pospolite ruszenie. Broń Boże, to niegolona linia.

Odznaczenia w armii austryackiej.

Pisma wiedeńskie przynoszą w dalszym ciągu odznaczenia w naszej armii tak oficerów jakoteż żołnierzy. Podajemy dalsze odznaczenia żołnierzy:

Srebrne medale waleczności I klasy otrzymali: feldwebel Paściak Jan i kapral Zamirski Stanisław, 10 p. p., oraz feldwebel Błażej Fiałkowski, oddział telegrafu polnego nr 9.

Srebrne medale waleczności II klasy otrzymali: feldwebel Wacław Soukup, i plutonowi Hartman Józef oraz Kuriło Dymitr, 10 p. p.; kadet Fryderyk Kern, 13 p. p.; kapral Skotnicki Alojzy, ułani Szpara Stanisław i Wójtowicz Józef, 3 p. ułanów; chorąży Fryderyk hr. Romer, Hans Sachs i Fryderyk Tinti, 7 p. ułanów; Domagalski Stanisław, 1 p. dział polnych; ogniomistrze Kasia Michał, Mudrik Wojciech, Tomaszewski Karol; dalej vormeister Śliwa Wojciech, kanonierzy Rusinko Szymon, Petryciuk Wasyl, Stasiło Jan i plutonowy Krempa Józef, 29 p. dział polnych; plutonowy Burski Ferdynand, kapral Rzepka Jan, 23 p. p.; plutonowy Kukiełka, 2 p. ułanów.

Komenda VI armii przyznała złote medale zasługi feldfeblowi Włodzimierzowi Orłowiczowi, 70 p. p. i kapralowi rezerwowemu Rytkiewiczowi, 80 pułku piechoty.

Lista strat.

Straty 13 p. p.

Lista strat nr. 24 zawiera prawie wyłącznie nazwiska Polaków i to przedewszystkiem 13 p. p., krakowskiego, a nadto polskich pułków: 40 z Rzeszowa, 20 z Nowego Sącza i Krakowa, 56 z Wadowic i Krakowa, 45 ze Sanoka i Przemyśla. Straty 13 p. p. są, jak świadczy lista, dość znaczne. Podajemy część tych nazwisk.

Rezerwista Adamski Tomasz, Branice, ranny; frajter Bator Antoni, Morawica, ranny; rezerwista Bieda Bartłomiej, Cholerzyn, ranny; plutonowy Babicz Wojciech, Surówka, ranny; kapral Baltazar Feliks, Radziszów, ranny; frajter Bereżnicki Józef, Drohojów, ranny; Biel Agustyn, Prokocim, ranny; szeregowiec Biel Jan, Zyżnów, zabity; frajter Bielski Adam, Kraków, ranny; frajter Błasiak Jan, Kraków, ranny; szeregowiec Bobak Franciszek, Chrosna, ranny; szeregowiec Bochenek Antoni, Krzesławice, ranny; szeregowiec Bochenek Józef, Ragucice, ranny; szeregowiec Bogacz Franciszek, Zarki, ranny; frajter Bonarek Jan, Pisary, zabity; szeregowiec Boruta Franciszek, Dziurnia, zabity; rezerw. Buchta Józef, Bobrek, ranny; frajter Buczek Jan, Staśniaki, ranny; szeregowiec Budka Franciszek, Toporzysko, zabity; szeregowiec Bugajski Józef, Chadenice, ranny; szeregowiec Bukowski Paweł, Przeginia, ranny; szeregowiec Chamek Jan, Podgórze-Płaszów, ranny; szeregowiec Bulaza Aleksander, Rosocice, ranny; kapral Chmielek Karol, Zagorzany, zabity; szeregowiec Cholewa Jakób, Gorzów, zabity; szeregowiec Ciupek Jan, Regulice, ranny; plutonowy Dauman Jan, ranny; szeregowiec Dębowski Wojciech, Gnojów, ranny; kapral Dobranowski Antoni, Łazy, ranny; kapral Dobranowski Leon, Kraków, Półwsie, ranny; szeregowiec Droździewicz Leon, Skawina, ranny; szeregowiec Duda St., Czechówka, ranny; szeregowiec Dudek Zygmunt, Kraków, zabity; jednoroczny ochotnik Dziama Tomasz, Czernichów, ranny; szeregowiec Dziedzic Wojciech, Łąkta Górna, ranny; szeregowiec Dzierwa Bartłomiej, Kamień, zabity; szeregowiec Dziuka Włodzimierz, Wierzchomla, ranny; szeregowiec Dziura Andrzej, Świniary, ranny; szeregowiec Florkowski Walenty, Grębałów, ranny; szeregowiec Gaczol Antoni, Grębałów, ranny; szeregowiec Godarski Wojciech, Połajowa, ranny; szeregowiec Gadyń Michał, Czerna, ranny; szeregowiec Gardecki Juliusz, Chełmek; zabity; Gargol Józef, Ostrów, ranny; Gasiński Stanisław, Wieliczka, ranny; kapral Gąsior Feliks, Trzebinia, ranny; trębacz Gawełczyk Franciszek, Ujście Solne, ranny; szeregowiec Gawłowicz Antoni, Bochnia, ranny; szeregowiec Gibek Wincenty, Trzebinia Duchowna, ranny; szeregowiec Gleschner Chaim, Wiśniscz Nowy, ranny; szeregowiec Glogowski Jan, Płaza, ranny; szeregowiec Głos Franciszek, zabity; Głuch Feliks, Myślachowice, ranny; trębacz Golczyk Jan, Jeleń, ranny; rezerw. Góral Wojciech, Wysoka, ranny; zerew. Górnisiewicz Aleksander, Mogilany, ranny; szeregowiec Goryczka Kazimierz, ranny; szeregowiec Gugula Józef, Dąbie, ranny, kapral Gutfeind Chaim, Chrzanów, zabity; szeregowiec Guzik Stanisław, Golkowice, ranny; rezerw. Guźlik Józef, Żabnica, ranny; szergowiec Gwóźdź Władysław, Proszówki, zabity; rezerw. Haas Franciszek, Kraków, ranny; szeregowiec Hajto Wincenty, Żagicie, ranny; kapral Hardyn Franciszek, Czulice, ranny; frajter Has Stanisław, Kraków, ranny; szereg. Hejno Piotr, Zbydniów, ranny; szeregowiec Hilfstein Izaak, Branice, ranny; rezerw. Jalocha Wojciech, Gołkowice, ranny; rezerw. Jamróz Wincenty, Szczakowa, ranny; kapral Janas Władysław, Rudno; zabity; szeregowiec Janiczek Franciszek, Żeganica, ranny; szeregowiec Jaroń Jan, Brzozówko, ranny; szeregowiec Jędrzejek Jan, Rozdziele, zabity; szeregowiec Jedyniak Feliks, Jaworzno, ranny; rezerwowy Kabza Piotr, Czulice, ranny; frajter Kaczmarczyk Józef, Łapczyca, zabity; szeregowiec Kalisz Józef, Niepołomice, wzięty do niewoli; szeregowiec Kalisz Jan, Kraków, ranny; szeregowiec Kalita Stanisław Kamionka, ranny; rezerw. Kasperczyk Antoni, Libiąż mały, ranny; plutonowy Kodlewicz Czesław, Kraków, ranny; szereg. Kaszuba Stanisław, Wygiełszów, ranny; kapral Kępa Fr., Dobranowice, ranny; szeregowiec Kępka St., Chrzanów, ranny; szeregowiec Kłapa Józef, Ostrów Królewski, ranny; szereg. Kieloch Józef, ranny; frajter Klęsk Franciszek, Sławkowice, zabity; rezerw. Kleszcz Jan, Zawada, ranny; szereg. Klima Karol, Zabierzów, ranny; szereg. Klimczak Ludwik, Libiąż Wielki, ranny; szereg. Kmiecik Jan, Gajów, ranny; kapral Konarek Jan, Brodła, ranny; szerg. Kofno Wojciech, Sygneszów, ranny; szeregowiec Kopeć Jan, Dojazdów, ranny; szereg. Korbut Wład., Siedlec, ranny; szerg. Kosowski Fr., Libiąż Wielki, ranny; szereg. Kotarski, Łobzów, ranny; szereg. Kowal Jan, Janowiec, ranny; szereg. Kowalik Mikołaj, Bolechowice, ranny; kapral Kowalski Józef, Libiąż Wielki, ranny; szereg. Kozielski Antoni, Dobrzyce, ranny; szereg. Krokiewicz Stefan, Kraków, zabity; szereg. Król Wojciech, Wiśniowa, ranny; rezerw. Krzemyk Wojciech, Przewóz, ranny; dobosz Księżarczyk Marcin, Ciężkowice, zabity; rezerw. Kubacki Walenty, Fomachowice, ranny; frajter Kubica Klemens, Grojec, ranny; szereg. Kuciel Franciszek, Miękinia, ranny; szereg. Kukiela Jan, Kłaj, ranny; szereg. Kumala Józef, Płaza, ranny; szereg. Kurdziel Tomasz, Radziszów, ranny; szeregowiec Kwinta Michał, Kraków, ranny; szeregowiec Lach St., Bieńkówka, ranny; szereg. Lach Władysław, Leżkowice, zabity; rezerw. Łaciak Fr., Gruszów, ranny; szereg. Łapeta Szymon, Węgrzce, ranny; szereg. Leśniak Józef, Wieliczka, ranny; szereg. Lichoń Bazyli, Dobczyce, ranny; szereg. Łopuszek Wojciech, Tonie, ranny; szereg. Łośnicki Waleryan, Brzeźnica, ranny; kapral Ludzimierski St., Kraków, ranny; szereg. Łukasz Teodor, Wola Botorska, ranny; szereg. Łupa Józef, Chełmiec, ranny; jednoroczny Maczak Ludwik, Lwów, ranny; szereg. Magielski Jan, Zegartowice, ranny; szereg. Malocha St., Wola Filipowska, ranny; rezerwista Mazankiewicz Józef, Gruszów, ranny.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

KRONIKA.

Kraków, 2 listopada.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dzisiaj o godzinie 2 po południu.

Ewakuacya Krakowa. Jak się dowiadujemy, we wtorek o godzinie ósmej rano odjedzie pierwszy pociąg ewakuacyjny z Krakowa w kierunku ku Wiedniowi. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Rozpoczęto także ewakuacyę Podgórza.

Święto umarłych. Cały tydzień ubiegły pozostawaliśmy pod znakiem zaduszek. Na Rynku głównym i w sklepach sprzedawano gałązki drzewne szpilkowe, sztuczne i naturalne wieńce, żywe kwiaty w doniczkach, zwłaszcza chryzantemy. Już w sobotę spieszyli ludzie na cmentarz, ażeby przyozdobić groby.

Tłumna wędrówka na cmentarz rakowicki rozpoczęła się wczoraj po południu. Nieprzerwana fala ludzi płynęła ulicami, a dorożki i powozy prywatne jechały rzędem jeden za drugim. Na ulicach Lubicz, Bosackiej, Rakowickiej panował ścisk niebywały. Wzdłuż chodnika obok muru cmentarnego na ul. Rakowickiej stały liczne kramy ze świecami, lampkami, kwiatami i t. p. Przed bramą cmentarną porządku pilnowała policya. Za bramą po obu stronach głównej alei ustawiono stoliki, przy których zbierano datki na rzecz Tow. Dobroczynności i Tow. Wincentego a Paulo, oraz na inne cele humanitarne. Wieczorem wszystkie chodniki cmentarza zaroiły się od tysięcznej publiczności, wśród której było bardzo wielu obcych żołnierzy, załogujących w Krakowie, Niemców, Czechów, Węgrów; z zaciekawieniem oglądali wspaniale udekorowane i oświetlone groby. Jasność oblała cmentarz, tworząc na ciemnem jesiennem niebie wielką, jasną łunę. Tu i ówdzie ciemną plamę stanowiły nieoświetlone miejsca. To groby zapomnianych....

Niektóre groby były oświetlone i udekorowane wspaniale, świadcząc o pietyźmie i zamożności rodzin, mających tam swoich nieboszczyków. Ale także i groby skromniej oświetlone i ozdobione otoczone były niemniej żywą pamięcią pozostałych. Na ogół publiczność kupowała przeważnie skromne krzyże z lampkami, z których dochód był przeznaczony na cele dobroczynne, i tymi krzyżami zdobiła groby. Wiele osób zamiast wieńców i oświetlenia grobów przeznaczyło pewne kwoty na Czerwony Krzyż, który tyle dobrego w dzisiejszych wojennych czasach wyświadcza rannym żołnierzom.

Pięknie oświetlone były groby powstańców z r. 1831, 1863, oraz poległych w Krakowie w 1848 r. Przy grobach tych śpiewała młodzież pieśni patryotyczne.

Do późnego wieczora panował na cmentarzu ożywiony ruch, poczem znowu późną nocą z powrotem cisza ogarnęła miasto umarłych.

Podczas wczorajszej wędrówki cmentarnej tysiące ludzi spieszyło na groby żołnierzy naszych, bezimiennych bohaterów, którzy zmarli w Krakowie z ran, na wojnie odniesionych. Spoczywają wszyscy na samym końcu cmentarza po lewej stronie głównej alei od ul. Warszawskiej. Kilkanaście długich rzędów świeżych, skromnych mogił kryje szczątki tych cichych bohaterów. Drewniana, skromna deszczułka z numerem szpitalnym i cmentarnym, imię i nazwisko, data pogrzebu, ot i wszystko, co wskazuje mogiłę żołnierza. Spotyka się tam nazwiska polskie, czeskie, niemieckie, węgierskie i t. d. Spoczywają wszyscy obok siebie jakby jedna wielka rodzina. Niektóre groby żołnierzy udekorowano wieńcami, oświetlone były prawie wszystkie. Koledzy i dobrzy ludzie z pietyzmu dla poległych oświetlili te skromne mogiłki. Niejedna łza oblała wczoraj te żołnierskie groby, niejedno serce westchnęło: niech tym zmarłym żołnierzom ziemia polska lekką będzie.

Komisya nauczycieli szkół średnich zamiejscowych urzęduje obecnie w biurze agrarnem, ul. Karmelicka l. 27, codziennie od godz. 11 do 12 przed południem.

Poszukiwanie rodziny. Włodzimierz Eliasiewicz (Wiedeń, Wiedeński Bank związkowy) prosi o adres p. Stanisławy i Heleny Eliasiewicz, zamieszkałych przed wybuchem wojny we Lwowie.

Emilia Adamska prosi o zawiadomienie swego męża, Roberta, notaryusza w Samborze, iż mieszka obecnie w Wiedniu XIX, Sollingerg. 8, I p. 4 d.

Pożar w Opatkowicach. W nocy z 28 na 29 października wybuchł pożar w Opatkowicach, niedaleko stacyi kolejowej Swoszowice. Na miejsce pożaru udali się natychmiast żołnierze, pełniący służbę na stacyi w Swoszowicach, z plutonowymi pp. Rosnerem i Kaimem na czele i ogień zlokalizowali. Spłonął tylko jeden dom. Dodać należy, iż w Opatkowicach sikawki gminnej nie ma. Piękna ilustracya zaradności miejscowego wydziału gminnego.

Bomby lotników w Warszawie. „Głos Narodu" przytacza następujące szczegóły z „Kuryera Warszawskiego" z 21 października:

Kilka bomb lotników niemieckich padło na ul. Dziką, dnia — zdaje się — 18 października. Wskutek ran odniesionych przy tym wybuchu zmarli: Herc Rotholz, właściciel papieru przy Pawiej, Chana Izower sklepowa, Ruchla Silberberg, 15-letnia sklepowa, Jankiel Heiler handlowiec, Chaja Rotholz, Skąpska 19-letnia szwaczka i Hersz Kronenberg, 21-letni handlowiec — wszyscy zamieszkali przy ul. Dzikiej. Nadto znaleziono zwłoki nieznajomego żyda i nieznajomej żydówki, którzy zginęli przy wybuchu bomby na ul. Dzielnej, a w szpitalu zmarła Kazimiera Fersterkiewiczówna, śmiertelnie raniona odłamkiem bomby, spadłej przy ul. Ogrodowej nr. 49. „Ogółem — pisze „Kuryer" — podczas onegdajszych wybuchów zginęło 16 osób (14 cywilnych, 1 strażnik i 1 szeregowiec), rany zaś odniosło 40 osób." Bomby spadły widocznie w jednym dniu i w kilku miejscach.

Do jakiego stopnia obawa przed bombami denerwowała Warszawiaków, świadczy taka notatka: Wieczorem 20 października przeprowadzono 300 aresztantów, aby ich przeprowadzić na dworzec terespolski. Gdy konwój miał ruszyć z miejsca, jeden z aresztantów zawołał: „Leci bomba". W jednej chwili cały tłum rozbiegł się w różne strony. Wówczas jeden z konwojujących zastrzelił aresztanta Adama Ostrołęckiego. Gdzieindziej znowu umarła, usłyszawszy wybuch — jakaś żydówka.

Jeńcy austryaccy w Niszu. Praski „Cech" zamieszcza korespondencyę pisma bułgarskiego „Mir", zawierające ciekawe szczegóły o jeńcach austryackich w Niszu. Są to przeważnie Serbowie, Chorwaci i Czesi, z 11, 22 i 28 pułku piechoty. Prości żołnierze umieszczeni są w koszarach kawaleryi. Śpią na słomie, w południe dostają zupę, kawałek mięsa i pół kilo chleba, wieczorem tylko zupę i chleb. Stosunki między nimi a ludnością są dobre, mogą swobodnie wychodzić na miasto i przechadzać się, nie wolno im tylko opuszczać jego obrębu. Oficerowie mieszkają w cytadeli. Mieszkanie i pożywienie mają przyzwoite; kto ma pieniądze, może sobie co chce nabywać w mieście. Do niedawna oficerowie mogli również swobodnie wychodzić do miasta, obecnie pilnuje wejścia do cytadeli stary serbski rezerwista.

Nowy prezydent czeskiej Akademii miejętnoci. Czeskie pisma donoszą, iż prezydentem czeskiej Akademii umiejętności w Pradze w miejsce zmarłego dr Antoniego Randy, wybrany został profesor czeskiego uniwersytego, dr Karol Vrba, generalny sekretarz tej Akademii.

Ucieczka Ysaye'a do Anglii. Znany skrzypek Ysaye za przybyciem Niemców do Gandawy, uciekł stamtąd, a ponieważ na ostatnim parowcu, odchodzącym do Anglii, nie mógł już znaleźć miejsca, wsiadł z żoną i dwojgiem dzieci na barkę rybacką. Barkę tę zagnała burza do Dunkierki, dopiero stamtąd dostał się Ysaye do Anglii, po trzech dniach podróży zupełnie wyczerpany. Wszystkie jego kufry, rękopisy, a co najważniejsza, skrzypce przepadły. Otoczenie artysty obawia się, by się nie rozchorował.

Zmarli:

Julian Kozłowski, absolwent gimnazyum, Legionista z I pułku Legionów przeżywszy lat 18, zmarł w dniu 30 października w Morawskiej Ostrawie wskutek ciężkich ran, odniesionych w bitwie pod Dęblinem. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie dzisiaj o godz. 4 po poł. z dworca kolejowego przy ul. Pawiej wprost na cmentarz rakowicki.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 2 listopada.

Pożar bazaru w Walonie.

Rzym. Ag. Stefani donosi z Walony pod datą 31 z. m.: W jednym z tutejszych bazarów wybuchł pożar. Dla zlokalizowania ognia wysadzono na ląd 130 marynarzy okrętu „Dandola". Także konsul Lori z wielu Włochami przybył z pomocą. Szkoda jest nieznaczna.

Firmy austryackie i niemieckie pod kontrolą państwową.

Paryż. W piątek postawiono 30 niemieckich i austro-węgierskich firm pod kontrolę państwową.

Parowiec francuski na mieliźnie.

Paryż. Agencya Havasa donosi, że parowiec francuski „Admirał Degencili" ugrzązł koło przylądka Bar Fleur. Na pomoc pośpieszył mu parowiec „Savoye".

Kapitały rosyjskie w Anglii.

Londyn. „Daily Tel." donosi, że finansowe koła poinformowane oświadczają, iż do Banku angielskiego nadeszła suma 12 milionów funtów szterlingów z Rosyi, którą złożono na rachunek Rosyi.

Brawurowe sukcesy „Emdena".

Bordeaux. Agencya Havasa potwierdza doniesienie o zatopieniu krążownika „Żemczug" i francuskiego torpedowca „Mousquete" w Pulo Pinang przez „Emden", który zamaskowany wjechał pod flagą rosyjską do portu, a następnie odjechał z ocalonymi na morze. Z załogi „Żemczuga" zabitych jest 25 osób, 112 rannych, a 250 zostało ocalonych. Według sprawozdań angielskich, „Emden" jechał pod flagą japońską.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Ks. Jan Romanowski (gr. kat. Feldkurat., Budapeszt, Hüvösvölgyi Park Pensio, I. Hidegkut ut. 74/78), poszukuje swej **żony Natalii,** która 17 sierpnia była w Mogilnicy koło Trembowli.

Aleksander Pawluk, Wiedeń II, Obere-Donaustr. Nr. 89, II. St., Tür 17, poszukuje **żony Maryi,** która do końca sierpnia, jako sanitaryuszka, przebywała w rezer. szpitalu Nr. 1 we Lwowie. 7749-4

Proszę znajomych o zawiadomienie **P. Arnolda i Ernestyny Rauch** (najlepiej przez biuro **p. O. Blumenfelda w Stanisławowie**), że obaj synowie **S. i J. Rauch** znajdują się zdrowi w Wiedniu. 8095-2

Dr. Wacław Sixta, porucznik rezerwowy (przydzielony do Landwehrhaubitzendivision Nr. 45, 1. Baterie Train, Feldpost 86), od 8-go września nie daje o sobie znaku życia. Ktokolwiek wie co o nim, zechce przesłać wiadomość do firmy **Adolf Reiss, Wiedeń, X.,** Davidgasse 89, Papierwarenfabrik, Beatrix-Mill. 7804-2

Ktoby wiedział, gdzie przebywa **Franciszka Mücke z dziećmi,** żona dzierżawcy dóbr Boszczów—Turka, poczta Zabłotów, raczy donieść pod adresem: Anna **Jerzabek w Opawie,** Grätzer-Gürtel 2. 7993

Szczepan Mieczysław Bandurski, nadstr. sk. z Dep. zach. kraj. Dyr. skarbu ad VIII w Białej, poszukuje **żony Anny z dziećmi** z Ulicko-Seredkiewicz pow. Rawa Ruska. Za adres, który proszę posłać do **H. Bandurskiego** w Ciężkowicach obok Szczakowej, dam 50 kor. 8039-3

Józef Bek w Limanowej prosi o podanie adresu p. **R. Baranowskiego,** który mieszkał w Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. 23. 8049-3

Proszę uprzejmie znajomych, o podanie adresu dra **Włodzimierza Mikułowskiego,** który służył jako lekarz w Legionie wschodnim. — **Janina Benoniowa** w Zakopanem, ul. Kościeliska, willa „Skoczyska". 8083

Ela Harasowska, Małe Ciche, poczta Poronin, prosi o adres **Włodzimierza Harasowskiego,** weterynarza przy trenie (Landwehrinfanterie Reg. Nr. 34). 8043-3

Upraszam o podanie adresu męża mego **Antoniego Schmindy** ze Lwowa. **Apolonia Schminda, Wiedeń, XVII,** Jörgerstrasse nr 31, III St. 8008

Ktoby miał jaką wiadomość o **Władysławie Królikiewiczu,** który był w polskich legionach, oddział sanitarny, pod komendą Dra Węgrzynowskiego, zechce łaskawie podać adres jego J[illegible] **Królikiewicz,** Vyhodna, Węgry. 7897-3

Tadeusz Witwicki prosi o wiadomość o losie **dzieci i brata Władysława.** Adres: Przemyśl, ul. Wodna 6. 8022

M. Białoborski (Leutnant 13/80 IR., Feldpost 309), prosi o wiadomość o **żonie Stanisławie,** zamieszkałej ostatnio **w Lisku.** 8102

Proszę o podanie miejsca pobytu **Czesława Waydowicza,** aptekarza z Ustrzyk Dolnych pod adresem: **Hermina Rokicka,** Wien, XV, Holochergasse 55, I/9. 7937-3

Kto wie cokolwiek o mężu moim **Oskarze Schererze,** poruczniku rezerwowym 24 p. p., który 1-go września mieszkał w hotelu Royal we Lwowie, raczy donieść. **Anna Schererowa, Kalwarya Zebrzydowska l. 13.** 7131

Za spokój duszy ś. p.

Wojciecha Matusa

c. k. profesora gimn. II w Tarnopolu oficera rezerwowego 32 p. p.

który zginął bohaterską śmiercią w bitwie pod Lublinem, odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów w Krakowie we środę, dnia 4 listopada, o godzinie 9 rano, na które najuprzejmiej zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych stroskana żona z dziećmi wraz z rodziną Lejczaków i Matusów.

Zakład pogrzebowy Horaka.
8192

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 1[illegible] Rządca drukarni L. K. Górski.